№ 151 Sobota dnia 12 Lipca 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomiu: miesięcznie K. 7. — Z odnoszeniem do domu oraz na prowincji K. 8. Numer pojedynczy 40 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł

TELEGRAMY

Komunikat sztabu polskiego.

WARSZAWA, 11-go lipca (PAT).

Front galicyjsko-wołyński.

Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Na wschód od Buczaca przerwano linję kolejową, uniemożliwiając wycofanie się ukraińskiego pociągu pancernego.

Front poleski.

Zdobyto Luniniec po zażartej walce. Szczegółów brak.

§ 6 reformy rolnej w Sejmie uchwalono w formie zmienionej.

WARSZAWA, 11 lipca (P.A.T.). **Na dzisiejszym posiedzeniu uchwalano 183 głosami przeciwko 182 punkt 6 reformy rolnej w brzmieniu następującem: Ustawa zabezpieczy właścicielowi dóbr ziemskich, prawo do zatrzymania tylko jednego zabubowanego folwarku, na którym on lub jego rodzina prowadzi gospodarstwo, przyczem rodzina niepodzielona przed 1 stycznia 1919 roku uważana będzie za jednostkę. Zasadnicze maksimum indywidualnego posiadania niepodlegającego przymusowi wykupowi ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalone w granicach od 60 do 180 hektarów. Najniższa cyfra odnosić się winna do okręgów przemysłowych oraz podmiejskich. Dla części byłego zaboru pruskiego oraz ziem wschodnich granica ta, gdzie tego będzie wymagał interes państwa może być przejściowo podwyższona do 400 hektarów. Majątki nieprawidłowo zagospodarowane, przynoszące uszczerbek produkcji krajowej, podlegają całkowitemu przymusowemu wykupowi.**

Ciągłe napady Niemców.

WARSZAWA, 11 lipca (P.A.T.). Sfery wojskowe komunikują, że mimo podpisania pokoju oraz zapewnień lojalności, Niemcy dalej ostrzeliwują Wieruszów oraz inne pograniczne miejscowości. Wiele domów spalonych, są też ranni.

Zamordowanie Grigorjewa

BUKARESZT, 11 lipca (P.A.T.). Bolszewicy zamordowali atamana Grigorjewa, który zajął niedawno Odessę.

Gospodarka Niemiec socjalistycznych.

WEJMAR, 11 lipca (PAT). Minister Skarbu oświadczył, że pomimo nowych podatków deficyt budżetowy wynosi dziesięć miljardów, czyli przewyższa pięciokrotnie całkowity budżet cesarstwa przed wojną.

Zażegnanie strajku zecerów w Krakowie.

KRAKÓW, 11 lipca (PAT). Strajk zecerów zażegnany.

Rząd holenderski wyda Wilhelma.

PARYŻ, 11 lipca (PAT). Ententa zażądał wydania Wilhelma. Rząd holenderski zapretestował przeciw naruszaniu prawa gościnności i oświadczył, że będzie musiał uwzględnić żądanie Ententy.

Podpisujmy Pożyczkę Państwową.

Echa zaburzeń Warszawskich.

Na posiedzeniu Sejmowem z d. 8 b.m. Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski oświadczył, że omawiane, pożałowania godne zajścia wywołane zostały agitacją, która wyzyskała nędzę ludu, spowodowaną długą wojnę, dla celów politycznych przeciw powstającej Polsce. Twierdzenie to opiera minister na otrzymanych wiadomościach. Nie trzeba dowodzić, że sprawcą rozruchów była partja komunistyczna. Żaden z rządów zaborczych nie zrobił tyle i nie współczuł z nędzą robotników, jak rząd polski. Z powodu znamion przestępstw, wyrażających się przez agitację komunistyczną, sprawa oddana została prokuratorji. W działalności, wymierzonej przeciw państwu, czynną była ręka obca, ręka Grenzschutzu, który opiekuje się specjalnie agitacją komunistyczną. Odpowiedzialność za krew przelaną spada na sprawców tej manifestacji.

Polegli Francuzi.

Podczas ostatnich walk na froncie małopolskim, pod Rohatynem, poległo kilku oficerów Francuzów. Ciała ich zostaną przewiezione do Lwowa, gdzie wojsko i społeczeństwo zgotują im uroczysty pogrzeb.

Krwawe rządy bolszewików.

Rząd węgierski Beli Kuna wydał w samym mieście Budapeszcie 400 wyroków śmierci.

Lista oskarżonych.

Czeskie biuro prasowe donosi: Gieseldorfenzeitung dowiaduje się z neutralnego źródła, że lista osób, które mają być wydane pod sąd Entety, zawiera 156 nazwisk, prócz Wilhelma i b. Kronprintza mają być postawieni przed sąd: Hindenburg, Ludendorff, Falkenheim, Einem, Herlinger, Kluck, Mackensöhn, Liman, y. Sanders, Falkenhausen b. gubernator Belgji, generał v. Heinrich. b. gubernator Lille. Ententa domaga się nadto wydania następujących wyższych oficerów marynarki: Tirpitza, Kapella, Scheera, Muczego i hr. Dohna, komendanta „Mewy“; i 53 komendantów łodzi podwodnych. Z mężów stanu i polityków niemieckiah mają być wydani między innymi: Bethman-Hollweg, Jacob i Helferich.

Rozwiązana Rada Miejska.

Ze Skierniewic donoszą: Z powodu tarć wewnętrznych na tle politycznem tutejsza Rada Miejska dnia 5-go lipca rozwiązała się.

Echa zaburzeń warszawskich.

Na posjedzeniu sejmowem w d. 8 b. m. minister spraw wewnętrznych Wojciechowski złożył oświadczenie w sprawie zajść w Warszawie podczas ostatniej manifestacji „pracowników“ robót publicznych. Dyskusję nad oświadczeniem ministra odroczono do następnego posiedzenia. Jednak z nastrojów sejmowych widać, że konsekwencje zaburzeń przedewszystkiem spadną na tych, którzy byli prowodyrami manifestacji, na manifestantów w postaci ogólnego potępienia, wreszcie pośrednio na rzeczy dawniejsze (polityka robót publicznych) na ministra robót publicznych i na ministra ochrony pracy.

Minister Wojciechowski przedstawił proces zajść w sposób, który uznać muszą za wystarczający wszystkie grupy sejmowe. Bowiem minister oparł swe wyjaśnienie na śledztwie, które wykazało, że aranżerami zajść były najciemniejsze osobistości, nasłane do Polski z planem burzenia powstającego państwa. Więc minister wskazuje na jawną robotę agentów niemieckich „Grenzschutz'ów“, które wykorzystują łatwowierność nieuświadomionych, podkreślając różne dolegliwości nieodłączne od stosunków wojennych, i w ten sposób burzą, aby doprowadzić do anarchji, do rozlewu krwi, by powstające państwo polskie osłabić,

czy go w niemocy utrzymać lub zgoła pogrzebać, a wszystko to „pour le roi de Prusse“, dla wrogów naszych. Oświadczeniem minister zdobył sobie ogólne potakiwanie Sejmu, z ław poselskich ustawicznie padały słowa; „słusznie, słusznie!“ I w momencie, w którym minister przeszedł do faktu, że policja użyła broni i kiedy powiedział: „gdy tłum począł przeć na nich (policję) odruchowo, zaczęli strzelać“ i że policji oskarżać o to nie można — z ław poselskich rozległy się huczne brawa oraz głosy: tak jest! słusznie!

Natomiast najwyższe oburzenie w Sejmie wywołały te rewelacje, które odkrywały plan i przeprowadzenie manifestacji. Przygotowania komunistów do manifestacji z perfidnem wystawieniem w pierwszych szeregach pochodu kilkunastu ślepych i kulawych, terrorem powiększanie ilości manifestujących, strategicznie obmyślanym planem zebrania w jednem miejscu (przed Sejmem) 40.000 tłumu „pracowników“ robót publicznych, albo plan przeciągnięcia wojska na stronę manifestantów—to wszystko na ławach poselskich wywołało oburzenie żywe i potępiające.

Możemy twierdzić śmiało, że chyba nikt już w tej sprawie nie powinien stanąć w obronie manifestantów, że całkowite uznanie dla stanowiska policji Sejm złoży i że tym zadokumentuje, że pod żadnym pozorem nie dopuści do rozwielmożnienia się agitacji, popieranej przez naszych wrogów na ich korzyść, a na naszą zgubę.

Jednak na tem nie koniec. Rodzi się bowiem szereg pytań. Więc najprzód dlaczego rząd dopuszcza do agitacji wśród pracowników robót publicznych? Dlaczego nie prześladuje tych, którzy tę agitację prowadzą? Dlaczego pozwolił zaskoczyć się manifestacją tak dalece, że nie mógł, jak minister twierdzi, niedopuścić do zebrania się tłumów, co zapobiegłoby wyśmienicie wypadkom, mimo, że przygotowania były robione na najszerszą do pomyślenia skalę, a więc siłą rzeczy bezczelnie jawnie?

Nad temi i podobnemi pytaniami Sejm zapewne w najbliższym czasie otworzy dyskusję, której wynikiem będzie szereg uchwał, zabezpieczających na przyszłość. Niewątpliwą rzeczą jest reorganizacja i sanacja zasadnicza robót publicznych, która dotąd, według oświadczenia ministra, kosztują *100 miljonów marek* i z których niema żadnego pożytku, a skupienie się bezczynne żywiołu nieuświadomionego i rozpróżniaczonego pcha do nieopatrznych wybryków.

My zaś na tym miejscu spytajmy: Czy rzeczywiście ci, którzy zasiłki za tak zw. puliczne próżnowanie otrzymywali, nie rozumieją, że wobec ilości złożonej pracy na robotach publicznych przez tych „pracowników“, osławione roboty—jest to ogromna ofiara państwa i społeczeństwa? Czy ten „pracownik“ robót publicznych chce koniecznie czarną niewdzięcznością odpłacić się tej Ojczyźnie, która dba o to, by z głodu on i jego rodzina nie zamarła? Wreszcie, czy ten „pracownik“ sądzi, że przez dezorganizację poprawi swój byt, przez roboty publiczne w każdymbądź razie zapewniony i czy dla niego zamało jest przykładów nieszczęsnej dziś Rosji, która z głodu, chorób niebywałych w tych rozmiarach (plaga nosacizny pp.) ginie. Bo o ile ci pracownicy robót publicznych tak nisko stoją, że za pobierane pieniądze od społeczeństwa prawie nic nie robią i nie stać ich na odpowiedzialność przed własnym społeczeństwem; dalej o ile tak łatwowiernie dadzą się wieść na zgubę agitatorom, nasłanym przez Niemców i Żydów-bolszewików—to teraz właśnie oni i ci agitatorzy, którzy im przywodzą, muszą być wzięci w karby, oni to dowiedli słuszności polityki silnej ręki, której od dawna domagają się posłowie prawicy i całe społeczeństwo rozumne i o byt Państwa dbałe.

Niechże więc wiedzą, że nietylko rząd, ale i społeczeństwo potępi wszelkie objawy zdziczenia i głupoty, że właśnie dla siebie ale i dla nich stanie w obronie tych, którzy uczciwie spełniają swe obowiązki, którzy bronią ładu i porządku w Państwie, nieodzownych dla zabezpieczenia dobrobytu najszerszym masom społeczeństwa.

Budowa kościoła we Wsoli

W przyszłem tygodniu odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu budowy kościoła we Wsoli z przedstawicielami Polskiego Związku zaw. murarzy w sprawie wczęcia robót około kościoła Wsolskiego. Na zebraniu, któremu przewodniczył p. Aleksy Grobicki, zawarto umowę, na mocy której Związek podjął się budowy kościoła akordowo. Kierownictwo robót powierzono inż. Stefanowi Ukielskiemu.

Z zadowoleniem notujemy fakt rozpoczęcia tak poważnej budowy dzięki czemu 50-ciu—60-ciu ludzi znajdzie na dłuższy czas zatrudnienie, a wśród nich pracownicy murarscy, skazani na bezczynność z powodu zastoju w ruchu budowlanym, wywołanym drożyzną materjałów, oraz obawą ze strony przedsiębiorców małej wydajności pracy robotnika i strajków, uniemożliwiających wszelką kalkulację kosztorysów.

Przewodnicy komunizmu.

Sylwetki przywódców węgierskich.

Jedna z angielskich gazet podaje następujące życiorysy obecnych władców Węgier.

Bela Kuhn, właściwie Kohn, liczy lat 45. Jest synem galicyjskiego żyda, był swego czasu członkiem redakcji pewnego małego czasopisma, a następnie sekretarzem organizacji robotniczej. Został skazany za wymuszenie! Dostawszy się do wojska. po 4 dniach pobytu na froncie, zbiegł do Rosjan i następnie był jednym z agitatorów Lenina.

Samuel, ten człowiek hjena, który w ciągu 8 tygodni wyprawił na tamten świat około 2 tysięcy ludzi, jest także, jak się zdaje, galicyjskim żydem i był dziennikarzem z zawodu aż do czasu, kiedy redaktor socjalistycznego dziennika Nepszowa, oskarżył go o handel kradzionemi rzeczami. W krótki czas po przybyciu swem na front, tak samo zbiegł do Rosjan i potem stworzył pierwszą w Moskwie „Czerwoną gwardję“ złożoną z austrjackich jeńców i rosyjskich dezerterów.

Komisarz ludowy Vago, a także inny komisarz Boganyi, są również żydami i byłymi dziennikarzami. Ten drugi jest synem umywacza zwłok na żywowskim cmentarzu i okaleczył sobie jedną rękę, ażeby uniknąć służby wojskowej.

Na koniec komisarz ludowy Rabinowicz, także żyd galicyjski, był służącym w prowincjonalnych hotelach i dwukrotnie został osadzony za kradzież i „włamanie!“.

Czy trzeba co do tych rewelacji dodać?

Ładna galeryjka „obrońców proletarjatu...“

Przyczynek do zwalczania wścieklizny.

Za czasów okupacji władze administracyjne surowo przestrzegały nakazu wiązania psów, karząc winnych w drodze administracyjnej grzywną, a recydywistów aresztem i grzywną; dzięki temu wszędzie po wsiach psy były wiązane—i wypadków wścieklizny za ostatnie 2 lata w mej praktyce lekarskiej nie miałem zupełnie, gdy za czasów rosyjskich miewałem ich po kilkanaście. Ponieważ, jeżdżąc po wsiach, widuję obecnie dużo psów niewiązanych, napastujących przechodniów i gryzących się pomiędzy sobą, wnioskuję z tego, że powyższe doniosłe rozporządzenie byłych władz okupacyjnych niestety nie zostały aprobowane, a szkoda, gdyż na smutne skutki zaniedbania w tej dziedzinie zapewnie niedługo wypadnie czekać.

Przypuszczając, że i w innych powiatach dzieje się nie lepiej, uważam za właściwe podkreślić, że w interesie bezpieczeństwa publicznego leży, aby władze administracyjne Rzeczypospolitej na całym jej obszarze niezwłocznie wydały rozporządzenie, aby psy, tak w dzień, jak i w nocy stale były wiązane, niewiązane zaś żeby były zaopatrzone w odpowiednie kagańce. Nad wykonaniem tego rozporządzenia powinny czuwać posterunki policji komunalnej, którym dobrzeby było dać władzę karania winnych w drodze administracyjnej i strzelania psów niewiązanych, pozbawionych kagańców.

Stałe trzymanie psów na uwięzi u włościan nie jest dla zwierząt zbyt uciążliwe, ponieważ zwykle jest to uskuteczniane w ten sposób, że łańcuch lub sznurek, na którym pies jest uwiązany, ślizga się po długim drucie, przeciągniętym w podwórzu pomiędzy budynkami.

Będąc za czasów okupacji lekarzem okręgowym, podczas moich wyjazdów w celach praktyki lekarskiej, zawsze pilnie przestrzegałem wykonywania przez włościan powyższego rozporządzenia, donosząc niezwłocznie o winnych, ujawnionych przy pomocy sąsiadów lub sołtysa, do odpowiednich posterunków policyjnych. Sądzę, że w taki sam sposób powinni współdziałać z rządem i inni lekarze praktykujący, jeżdżący po wsiach, oraz wogóle wszyscy ludzie inteligentni, rozumiejący doniosłość podobnego rozporządzenia, gdy tylko takowe ponownie wejdzie w życie.

Dr. Z. Węgliński

lekarz szpitala św. Ducha w Iłży.

Iłża, 7 lipca 1919 r.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Jana Gwalberta. *Jutro:* Małgorzaty.

Wschód słońca o godzinie 4.03. Zachód o godzinie 8.07.

Radom, 11 lipca.

= **Opieka nad parkiem.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w dyskusji nad obecną gospodarką w parku im. Kościuszki twierdzono, że tak za obecnej Rady, jak i poprzedniej nikt z ramienia Magistratu nie opiekował się parkiem. Przypominamy więc, że za poprzedniej Rady opieka istniała i stwierdzamy na podstawie źródłowych i szczegółowych informacji, że były Magistrat uchwałą z dnia 16 kwietnia 1917 roku powierzył zarząd i dozór nad parkiem Kościuszki radnemu St. Wierzbickiemu, który przyjął zarząd parkiem i pełnił obowiązki do du. 24 grudnia 1917 roku. W dniu 24 grudnia 1917 r. wobec zrzeczenia się przez radnego Wierzbickiego dalszego zarządu parkiem, zarząd został powierzony kierownikowi wydziału gospodarczego Magistratu p. Marjanowi Skorżyńskiemu, który sprawował powyższy zarząd do czasu swojego ustąpienia z Magistratu, to jest do dnia 1 marca 1919 roku.

= **Kwasek cytrynowy.** Urząd Zdrowia komunikuje: Zdarzają się przypadki, że sklepy, zamiast kwasku cytrynowego, sprzedają kwas szczawiowy (trujący)

Uprzedzając o powyższem, Powiatowy Urząd Zdrowia zaleca wielką ostrożność przy używaniu (kupowaniu) tak zwanego kwasku cytrynowego.

= **7-miu braci męczenników.** Jeżeli ufać popularnemu twierdzeniu, że niepogoda w dniu 7 miu braci męczenników (jak się powszechnie mówi „śpiących”) sprowadza siedem dni lub . . . . tygodni niepogody, to w takim razie czekają nas okropne słoty. Wczorajszy dzień był straszny: deszcz, zimno, wiało jak w listopadzie a i dzisiaj pada od rana...

= **Z ministerjum skarbu.** Ministerjum skarbu wydało następujące rozporządzenie:

Wszystkie działające na terytorjum Państwa Polskiego prywatne zakłady ubezpieczeniowe akcyjne i wzajemne, kasy pogrzebowe i posagowe, oraz inne spółki czy związki, mające na celu ubezpieczenia osób lub rzeczy, winny, o ile tego dotyczas nie uczyniły:

1) nadesłać do Wydziału Ubezpieczeniowego Ministerstwa Skarbu przed dniem 15 sierpnia 1919 r. statuty, na zasadzie których działają, oraz sprawozdania roczne za lata 1915, 1916, 1917 i 1918;

2) na przyszłość nadsyłać państwowym władzom nadzorczym bieżące sprawozdania roczne, według wzorów, które będą przez te władze w drodze urzędowej ogłoszone.

OFIARY

Złożono w Administr. „Głosu Radomskiego“

Na nieszczęśliwe kobiety (ogł. w № 148) Głosu Radom. J. Pazdon kor. 10—K. Z. kor. 20.

Na wojsko polskie. Dowództwo Żandarmerji Wojskowej w Radomiu składa kor. 20 pozostawione przez interesanta w kancelarji.

Redaktor Henryk Niedźwiedzki — Druk „J. K Trzebiński — Radom. — Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“